

ZDZISŁAW EUGENIUSZ WAŁASZEWSKI

DZIAŁALNOŚĆ KATOLICKIEGO OŚRODKA WYDAWNICZEGO "VERITAS" W LONDYNIE

Mam przedstawić rolę Katolickiego Ośrodka Wydawniczego /KOW/ Veritas i jego agend w kształtowaniu życia religijnego, organizacyjnego i kulturalnego Polaków, szczególnie z terenu Wielkiej Brytanii. Ale już sam fakt, że chodzi tu o wydawnictwa periodyczne i książki wydawane i drukowane w naszym ośrodku wydawniczym oraz rozprowadzane przez naszą księgarnię "na cały świat", i to od blisko 40 lat, niejako rozrywa ramy tego terytorialnego ograniczenia. Można by bowiem bez przesady mówić, iż w różnych stopniach i z większą czy mniejszą skutecznością nasze tygodniki i nasze książki wpływały kształtując, utwierdzając i podtrzymując nie tylko na poczucie polskiej tożsamości etnicznej, ale także - przez swe specyficznie katolickie i religijne ukierunkowanie całego naszego programu wydawniczego, wpływały w jakimś stopniu na kształtowanie się życia religijnego emigracji wszędzie, gdzie docierały i do dziś docierają. Wspominam o tym dlatego, że zacieśnienie tematu do terenu Wielkiej Brytanii jest sztuczne, chociażby tylko dlatego, że słowo drukowane, jako środek masowego przekazu, nie spotyka zazwyczaj na naszym terenie ograniczeń i dociera nieraz do najodleglejszych zakątków świata. Listy do redakcji potwierdzają to czasem w sposób zgoła wzruszający, jak na przykład list pewnego pilota-Polaka, latającego w służbie różnych prywatnych linii lotniczych, który zapewniał mnie, że "Gazeta Niedzielną", którą redaguję już siedemnasty rok, "latała" z nim w jego kabinie po całym świecie, jako nieodłączna towarzyszka.

Oddziaływanie KOW Veritas w sprawach nas tu interesujących najłatwiej jednak ukazać w określonych granicach geograficznych. Stąd moje zacieśnienie tematu do Wielkiej Brytanii, gdzie oddziaływanie to było i jest największe z racji odle-

głośności i stałego dwustronnego oddziaływania: a/ wydawców na czytelników przez selekcję materiałów drukowanych oraz b/ czytelników na wydawców poprzez artykułowanie potrzeb i dezyderatów co do tych materiałów i ocenę przydatności inicjatyw dokonywanych przez nasz ośrodek.

Jednak fakt, iż KOW Veritas może się poszczycić ogromnym, jak na warunki emigracyjne, dorobkiem wydawniczym i że jest w dziedzinie środków społecznego przekazu niewątpliwie w czołówce emigracyjnych ośrodków wydawniczych oraz że w zakresie wydawnictw religijnych zgoła w nich przoduje, nie powinien zasłaniać nam rzeczywistości wcale zróżnicowanej, bujnej a nawet trochę dramatycznej. Z poczucia sprawiedliwości więc i gwoli prawdy, której służymy.

Veritas jest przecież nazwą naszego wydawnictwa; chciałbym wpieryw przedstawić listę periodyków katolickich i krótko je scharakteryzować, postępując chronologicznie i trzymając się możliwie ściśle Wielkiej Brytanii. Wszystkie one służyły sprawie kształtowania albo raczej utrzymania ukształtowanej już w Polsce tożsamości etnicznej i religijności rzesz emigracyjnych.

Najdawniejsze wydawnictwo periodyczne w języku polskim, które zaczęło się ukazywać w Wielkiej Brytanii w 1938 roku, dla nielicznej emigracji przedwojennej, to skromne rozmiarami "Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej" w Londynie "Wiadomości PMK". Zainicjował je nowo przybyły do Londynu w 1938 r. rektor ks. Władysław Staniszewski, późniejszy infułat, żyjący dziś w Domu Spokojnej Starości w Laxton Hall, wielce zasłużony dla Kościoła i polskości, cieszący się uznaniem oraz wielką sympatią rodaków osiedlonych na Wyspach Brytyjskich. "Wiadomości PMK" z pisma ulotnego nabrały znaczenia z chwilą, gdy Londyn stał się siedzibą Rządu Polskiego na emigracji, a mały kościół, zakupiony w 1930 r. i poświęcony przez ks. prymasa Augusta Hłonda, stał się jedynym kościołem polskim w wolnym świecie, często nazywanym "Katedrą Polski Walczącej". Pismo to istnieje do dziś w formie szczątkowej jako jednostronicowy informator o działalności PMK w Londynie, w organie Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej pod nazwą "Czyn", o którym później. "Wiadomości PMK" przechodziły różne fazy, przynosząc pewne materiały dydaktyczno-religijne. Głównie jednak pismo rejestrowało wszechstronną i niezwykle ożywioną działalność PMK w czasie wojny i pierwszych latach

powojennych. Wtedy pod egidą PMK tworzyła się najpierw sieć polskich ośrodków religijnych w postaci kaplic obozowych, następnie ośrodków katolickich przy parafiach angielskich i wreszcie przy parafiach polskich. Ośrodki te powstawały przez kupno budynków kościelnych od wyznań protestanckich, którym przestały służyć, lub przy kościołach i ośrodkach parafialnych wybudowanych z bezprzykładną wprost ofiarnością i poświęceniem przez rodaków pracujących w większych miastach przemysłowych Anglii środkowej, północnej i Szkocji. "Wiadomości PMK" służyły procesowi scalania sieci parafii w dekanaty, a także jako zaczyn myślowy dla mniejszych społeczności polskich, które zaczęły także próby organizacji życia religijnego przez stwarzanie punktów kultu, do których kapłani dojeżdżali tylko sporadycznie. Rola tego pisma zmalała, gdy w Wielkiej Brytanii pojawiły się bardziej ambitne inicjatywy wydawnicze w końcowych latach czterdziestych i przede wszystkim pięćdziesiątych. Ale tymczasem musimy się jeszcze zatrzymać nieco nad okresem lat wojennych.

Po upadku Francji, w czerwcu 1940 r., Anglia zaroiła się żołnierzami polskimi, którzy pragnęli kontynuować walkę z Niemcami u boku swych brytyjskich sprzymierzeńców. Przeważającą ich część władze wojskowe odesłały do Szkocji, gdzie zaczął się tworzyć I Korpus Polski. Lotnicy natomiast dołączyli do brytyjskich jednostek powietrznych, tworząc polskie eskadry, które miały wkrótce zasłynąć z bohaterskich zmagañ z nieprzyjacielem w sławnej Battle of Britain. Marynarze polskiej marynarki wojennej i handlowej odeszli do dalszej walki na morzach lub do równie ważnej służby zaopatrzeniowej, nieustannie konwojując wojska i zaopatrując je w broń i żywność. Dla żołnierzy wszystkich tych formacji pojawiły się natychmiast polskie pisma świeckie drukowane na rządowych przydziałach papieru, a te ze zrozumiałych względów były ograniczone, a także pierwsze pisma religijne katolickie, które tu omówię.

Mimo ograniczeń papieru już w sierpniu 1940 r. zaczęło się ukazywać w Londynie 6-stronicowe pismo o wyraźnym charakterze katolicko-narodowym. Stworzył je, wówczas 36-letni, ksiądz diecezji przemyskiej Stanisław Bełch z grupką przyjaciół, pod nazwą "Jestem Polakiem". W całości wyszło tylko 27 numerów tego tygodnika, który ukazywał się od 4 VIII 1940 r.

do 1 VI 1941 r. Miało ono całkiem wyraźne oblicze ideowe, pragnąc wychowywać "nowych ludzi plemię". Świadczą o tym następujące słowa wyjęte z artykułu pt. "O właściwy typ Polaka" z numeru z dnia 10 X 1940 r.: "Widzę nowy typ Polaka: rozumnego, umiejącego i chcącego 'realizować', powiązanego społecznie z bliźnimi życzliwością, entuzjastę, który wpa-trzony w Boga, dąży do rzeczy trudnych - i tworzy je. - Młodzi Polacy! zacznijmy budowę Polski od budowania siebie" /ks. S. Bełch/. Niestety pismo to spotkało się z zarzutami wysuniętymi przez "The Jewish Chronicle", że propaguje antysemityzm. Interwencje u Rządu Polskiego wywołały naciski na redaktora i współpracowników, co spowodowało pojawienie się repliki w numerze z dnia 17 XI 1940 r. w art. "Od Wydawnictwa", która precyzuje stanowisko redakcji. Oto krótka cytata z numeru 15: "Starania nasze idą w kierunku stworzenia Polaka, którego czyny i moralność oparte są na etyce katolickiej. Kto występuje przeciwko nam, uniemożliwia naszą wysoce obywatelską pracę i wywołuje niepotrzebny ferment wśród kół emigracji polskiej. Zapytujemy komu może zależeć na szerzeniu niezadowolenia wśród tutejszej Polonii walczącej i tak z poważnymi przeciwnościami życiowymi?" Wśród współpracowników ks. Bełcha, o którego działalności wydawniczej przyjdzie mi mówić jeszcze przy innych inicjatywach, i autorów "Jestem Polakiem" spotykamy nazwiska znanych osobistości, na przykład prof. W. Folkierskiego, gen. Józefa Hallera, bp. Józefa Gawliny, Jerzego Pietrkiewicza, prymasa Hłonda, Wojciecha Dłużewskiego, Zofii Kossak-Szczuckiej i innych. Losy tego pisma były przesądzone, gdy do oficjalnie, przez ministra Informacji, prof. Stanisława Strońskiego, stwierdzonego oszczerstwa o szerzeniu antysemityzmu przez "Jestem Polakiem", doszło drugie kłamliwe oskarżenie o tendencje faszystowskie. Nie pomógł w języku angielskim zredagowany w numerze 27 "An Appeal for fair play". Tygodnik o nakładzie 2 800 egzemplarzy został przez władze emigracyjne zamknięty.

Próbowano kontynuować wydawanie pisma "Jestem Polakiem". Odbijano je na powielaczu pod nazwą "Walka", a redagowane było przez działacza stronnictwa narodowego, Adama Doboszyńskiego i miało tylko cztery numery z dużymi przerwami między numerami: nr 1 z roku 1941, nr 2 ukazał się w lutym/marcu 1941 r., nr 3 w sierpniu 1943 r., a ostatni w listopadzie 1943 r. Pismo to o radykalno-katolickim obliczu tak formułowało swój

do 1 VI 1941 r. miało ono całkiem wyraźne oblicze ideowe, pragnąc wychowywać "nowych ludzi plemię". Świadczą o tym następujące słowa wyjęte z artykułu pt. "O właściwy typ Polaka" z numeru z dnia 10 X 1940 r.: "Widzę nowy typ Polaka rozumnego, umiejącego i chcącego 'realizować', powiązanego społecznie z bliźnimi życzliwością, entuzjastą, który wpatrzonego w Boga, dąży do rzeczy trudnych - i tworzy je. - Młodzi Polacy! zacznijmy budowę Polski od budowania siebie" /ks. S. Bełch/. Niestety pismo to spotkało się z zarzutami wysuniętymi przez "The Jewish Chronicle", że propaguje antysemityzm. Interwencje u Rządu Polskiego wywołały naciski na redaktora i współpracowników, co spowodowało pojawienie się repliki w numerze z dnia 17 XI 1940 r. w art. "Od Wydawnictwa", która precyzuje stanowisko redakcji. Oto krótka cytata z numeru 15: "Starania nasze idą w kierunku stworzenia Polaka, którego czyny i moralność oparte są na etyce katolickiej. Kto występuje przeciwko nam, uniemożliwia naszą wysocę obywatelską pracę i wywołuje niepotrzebny ferment wśród kół emigracji polskiej. Zapytujemy komu może zależeć na szerzeniu niezadowolenia wśród tutejszej Polonii walczącej i tak z poważnymi przeciwnościami życiowymi?" Wśród współpracowników ks. Bełcha, o którego działalności wydawniczej przyjdzie mi mówić jeszcze przy innych inicjatywach, i autorów "Jestem Polakiem" spotykamy nazwiska znanych osobistości, na przykład prof. W. Folkierskiego, gen. Józefa Hallera, bp. Józefa Gawliny, Jerzego Pietrkiewicza, prymasa Hłonda, Wojciecha Dłużewskiego, Zofii Kossak-Szczuckiej i innych. Losy tego pisma były przesądzone, gdy do oficjalnie, przez ministra Informacji, prof. Stanisława Strońskiego, stwierdzonego oszczerstwa o szerzeniu antysemityzmu przez "Jestem Polakiem", doszło drugie kłamliwe oskarżenie o tendencje faszystowskie. Nie pomógł w języku angielskim zredagowany w numerze 27 "An Appeal for fair play". Tygodnik o nakładzie 2 800 egzemplarzy został przez władze emigracyjne zamknięty.

Próbowano kontynuować wydawanie pisma "Jestem Polakiem". Odbijano je na powielaczu pod nazwą "Walka", a redagowane było przez działacza stronnictwa narodowego, Adama Doboszyńskiego i miało tylko cztery numery z dużymi przerwami między numerami: nr 1 z roku 1941, nr 2 ukazał się w lutym/marcu 1941 r., nr 3 w sierpniu 1943 r., a ostatni w listopadzie 1943 r. Pismo to o radykalno-katolickim obliczu tak formułowało swój

program w numerze pierwszym: "Każda idea polityczno-ideowa nie oparta w swych podstawach na założeniach religijnych katolickich jest obca pokoleniu niepodległościowemu". Związane z losami Przetakiewicza i Doboszyńskiego nie mogło się rozwinąć w klimacie podejrzeń i ostrych walk politycznych w środowisku londyńskim. Adam Doboszyński został aresztowany na osobiste polecenie gen. Sikorskiego w nocy z 18/19 II 1943 r. za opublikowanie listu otwartego pt. "Czwarty rozbiór Polski" do Prezydenta Raczkiewicza, domagającego się obalenia rządu gen. Sikorskiego i wyłonienia rządu jedności pod kierownictwem gen. Sosnkowskiego. "Walka" podzieliła losy "Jestem Polakiem".

We wrześniu 1941 r. pojawiło się w Londynie nowe pismo o obliczu religijno-ideowym pod nazwą "Miecz Ducha", jako miesięcznik polskiej sekcji angielskiej organizacji zrzeszającej inteligencję katolicką pod nazwą "The Sword of the Spirit", oscylujący wokół znanego myśliciela oksfordzkiego, prof. Christophera Dawsona. Było to pismo polsko-angielskie w dwóch kolumnach, w których zasadnicze artykuły były tłumaczone z angielskiego na polski lub odwrotnie. W postaci miesięcznika pismo to wychodziło tylko do Bożego Narodzenia 1941 r. Od 26 I 1942 r. przeszło w dwutygodnik o dużych rozmiarach, świetnie ilustrowany, na dobrym papierze, z tym że część polska i angielska zaczynały się na pierwszej lub ostatniej stronie wydawnictwa, każda pod swoim tytułem: "Sprawa" dla części polskiej i "The Common Cause" dla części angielskiej. Finansowana przez Rząd Polski stała się "Sprawa" poważnym pismem ideowym dla Polaków walczących wówczas na wielu frontach. Prawie przez cały czas istnienia redaktorem był senator Jan Rémbieliński. Spośród częściej piszących autorów wymienię oprócz samego Rémbielińskiego, ks. Zygmunta Kaczyńskiego, ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Rządzie gen. Sikorskiego, bp. J. Gawlinę, ks. W. Staniszewskiego, o. Bronisława Chrostowskiego OP, gen. Hallera, profesorów S. Strońskiego, T. Piszczowskiego, Władysława Wielhorskiego, Adama Żółtowskiego, p. Edwarda Dubanowicza i wielu innych. W jednym z numerów widnieją życzenia gen. Sikorskiego dla pisma. "Sprawa" była niewątpliwie pismem ideowo-katolickim, zwracającym się do myślącej inteligencji katolickiej, ale poprawnym wobec linii rządu i dlatego często krytykowanym przez umysły bardziej radykalne. Mimo to odegrało ono

pewną pozytywną rolę zaczynu myślowego dla inteligencji katolickiej i sprzyjało programom odnowy. "Sprawa" wychodziła regularnie przez cztery lata do chwili cofnięcia uznania Rządowi Polskiemu przez rządy alianckie, tj. do numeru 12, z dnia 15-31 VII 1945 r. Nakład pisma nieznan.

Jeszcze jednym pismem periodycznym wychodzącym w Wielkiej Brytanii, w Perth, od lutego 1941 r., nakładem Naczelnego Kapelana Wojsk Polskich w Szkocji, pod redakcją o. Innocentego Marii Bocheńskiego, pismem ulotnym, z trudnością poszerzonym do czterech a później ośmiu stron, pod nazwą "W Imię Boże", kończy się lista wydawnictw katolickich w Wielkiej Brytanii okresu wojny. Tu muszę wykroczyć trochę poza wybrzeża Brytanii, bo pismo to stworzyło mutację dla II Korpusu Polskiego, który pod dowództwem gen. Andersa, wyszedłszy ze Związku Radzieckiego zmierzał do Persji przez Irak do Palestyny, aby wkrótce potem walczyć o oswobodzenie Półwyspu Apenińskiego. Nr 2 tej mutacji nosi datę 28 II 1943 r. i podaje adres biura w Bagdadzie. Niedługo potem, bo nr 9, jest już drukowany w Jerozolimie u oo. franciszkanów. Rozszerzony również do 4 a później 8 stron przynosi materiały religijno-dydaktyczne przeznaczone dla przeciętnego czytelnika. Po oswobodzeniu Rzymu, aż do numeru 24-26 /57-59/ z dnia 15 IX do 6 X 1946 r., "W Imię Boże" wychodziło w Rzymie. W tym czasie redagował je red. Jan Tokarski i ks. Tadeusz Kirschke. Wśród autorów pojawia się też nazwisko Tadeusza Borowicza. Wszyscy trzej mieli później odegrać ważną rolę w działalności KOW Veritas. Należy dodać, że ta mutacja pisma wychodziła spod prasy i pod egidą Biura Prasowego Biskupa Polowego Józefa Gawliny. Biuro to odegrać miało także pewną rolę przy powstawaniu KOW Veritas w 1947 r.

"W Imię Boże" wychodzące w Szkocji i jego mutacja bagdacko-jerozolimsko-rzymska istniały przez wiele lat jako oddzielne periodyki, choć miały w zasadzie jednego redaktora, o. Bocheńskiego. Edycja szkocka, po inwazji na Normandię wojsk alianckich, w tym też I. Korpusu Polskiego stacjonowanego w Szkocji, z czasem uległa połączeniu z rzymską. Po zakończeniu wojny i napływie do II Korpusu we Włoszech wielu pisarzy katolickich z obozów jenieckich w Niemczech, biskup polowy Józef Gawlina przekazał pismo ks. Tadeuszowi Kirschkemu i red. Janowi Tokarskiemu. Gdy zaś w roku 1946/1947 żołnierze II Kor-

pusu przybyli do Wielkiej Brytanii, do Londynu, przeniosła się też redakcja "W imię Boże", wraz ze sprzętem drukarskim, który - po kosztownych perypetiach z przechowaniem go przez okres aklimatyzacji polskich przybyszów do Anglii, miał się stać załącznikiem drukarni KOW Veritas.

Zanim jednak przejdę do omówienia działalności Ośrodka Veritas, muszę jeszcze poświęcić trochę uwagi innym powojennym już inicjatywom wydawniczym, ograniczając się wciąż do piśmiennictwa religijnego katolickiego. Tu pragnę przynajmniej wspomnieć, że w Londynie wychodzi także organ Polskiego Kościoła Ewangelickiego-Augsburskiego, którego ostatni, kwietniowy egzemplarz z 1985 r. nosi numer 479, tzn. że pismo to wychodzi już 41 lat, służąc polskiej społeczności ewangelickiej od roku 1944. Jest to pismo 8-stronicowe, zamieszczające głównie artykuły o treści religijnej, a czasami też, szczególnie dawniej, wypowiedzi natury polemicznej.

W miarę jak w ciągu roku 1946 i 1947 Wielka Brytania zaludniła się emigrantami wojskowymi i ich rodzinami, ożywił się także bardzo ruch wydawniczy, między innymi też z powodu nieznamomości języka angielskiego i zupełnego zagubienia rzesz żołnierskich. Powstawały nowe pisma, a inne, szczególnie te z terenu Włoch, przeniosły się na Wyspy Brytyjskie. Środowiska i instytucje katolickie nie dały się zdystansować w tym wysiłku. Wówczas utworzony KOW Veritas sam zainicjował wydawanie aż trzech pism periodycznych. Ale nie był w tym odosobniony.

Prawie jednocześnie z KOW Veritas, bo już w roku 1947, jezuici, którzy osiedli przy Walm Lane w północnym Londynie, zaczęli wydawać miesięczniki pod nazwą "Sodalis Marianus". Początkowo w skromnej szacie graficznej pismo to przynosiło ciekawe materiały dydaktyczno-religijne, artykuły patriotyczne i inne. Z czasem jego szata graficzna stała się bardziej atrakcyjna, a artykuły zamieszczane w "Sodalisie" objęły różnorodną tematykę. Od roku 1967 "Sodalis Marianus" przeszedł w ręce dr. Jerzego Mirewicza TJ, jako jego redaktora. Po okresie przejściowym został on gruntownie zmieniony i pod nową nazwą "Przegląd Powszechny" kontynuował zamknięte w Kraju pismo o tym tytule. Podczas gdy "Sodalis Marianus" kierował się do czytelnika o wykształceniu ogólnym, "Przegląd Powszechny" wyraźnie adresowany był do czytelnika o pogłębionym wykształceniu czy to wyższym, czy przynajmniej średnim. Ks. dr J. Mi-

rewicz znacznie podniósł poziom artykułów tam zamieszczanych, preferując tematy światopoglądowe, z pogranicza filozofii, historii Kościoła, nauk ścisłych czy ogólnie całej kultury polskiej. Pismo to istnieje do dziś, a podwójny numer z 1985 r. jest już numerem 451-452 tego zasłużonego wydawnictwa. Jest ono cenione dla swego poziomu, a szczególnie dla artykułów samego redaktora, ks. Mirewicza, który podjął się wielkiego dzieła przybliżenia czytelnikom głębszych nurtów myśli katolickiej na przestrzeni wieków oraz pogłębienia wiary w kręgach inteligencji katolickiej, którą chce pozyskać dla pracy nad odnową duchową własną i bliźnich.

W 1956 r. pojawił się w Londynie dwumiesięcznik: "Marianum w Służbie", będący organem Instytutu i Koła Religijno-Rycerskiego NMPanny Zwycięskiej. Początkowo powielany, stał się pismem drukowanym, choć bez twardej okładki. Wyłonił się on ze środowiska byłych studentów i pracowników Uniwersytetu w Wilnie. Jego tematyka maryjna i głęboko patriotyczna związana była już na Środkowym Wschodzie z osobą Tadeusza Bireckiego, który ten Instytut założył. Prowadził on szeroką akcję modlitewną a nawet i wydawniczą. To na jego prośbę uwolniona z Rosji poetka, Beata Obertyńska, napisała książeczkę pt. "Nowenna", będącą zbiorem modlitw napisanych przepiękną prozą poetycką oraz tekstów mówiących o maryjnej tradycji polskiej. Pismo to przetrwało do 1982 r. Przez wiele lat redagował je ks. kanonik Tadeusz Wojtas oraz p. Maria Tarnawska. Ks. Wojtas ma też na swym koncie inne inicjatywy wydawnicze w dziedzinie książek religijnych i wychowawczych: "Historię biblijną dla dzieci", "Katechizm ewangeliczny", "Psalmy i kantyczki", Ojca Pirożyńskiego - "Kształcenie charakteru chrześcijańskiego" i kilka drobniejszych broszurowanych modlitewników. Jako pismo o charakterze specjalnym "Marianum w Służbie" nie miało szerokiego oddziaływania, natomiast wydawnictwa książkowe rozchodziły się dobrze. Po śmierci ks. Wojtasa w 1981 r. jego pismo przestało wychodzić, nie znajdując kontynuatorów.

Rok 1948 zaznaczył się również powstaniem w Londynie Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej oraz powstaniem ich organu, wspomnianego już wcześniej, "Czynu Katolickiego". Jako periodyk formacyjny, wychodził "Czyn Katolicki" najpierw jako biuletyn powielany i rozsyłany do członków Instytutu Pol-

skiego Akcji Katolickiej i jego oddziałów w polskich parafiach w Wielkiej Brytanii, najpierw w obozach Polskiego Korpusu Przysposobienia i Osiedlenia, a później już w ośrodkach parafialnych po miastach. Pismo to istnieje do dziś, przynosząc materiały informacyjne dla członków, wypowiedzi papieskie, sprawozdania z prac różnych organizacji katolickich na forum międzynarodowym itd. Nakład obecny wynosi 1200 egzemplarzy. W okresie rozkwitu nakład przekraczał 2000 egz. Przez wiele lat redaktorem "Czynu Katolickiego" był dyr. Andrzej Onyszkiewicz, przedwojenny działacz katolicki z Płocka. Obecnie pismo redaguje p. Józef Płoski.

Księża marianie, którzy od wczesnych lat pięćdziesiątych zaczęli przejawiać coraz większą działalność w Wielkiej Brytanii, zakładając w 1954 r. z inicjatywy ojca Józefa Jarzębowskiego polskie gimnazjum dla chłopców w Fawley Court, w Henley-on-Thames, podjęli się szczególnie szerzenia nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego według objawień s. Faustyny Kowalskiej. W związku z tym w drugim domu należącym do Zgromadzenia w Herefordzie, na pograniczu Walii i Anglii, zakładają Instytut Maryjny i od 1957 roku zaczynają wydawać dwumiesięcznik pod nazwą "Zwiastun Miłosierdzia". Początkowo uboga szata graficzna ulega poprawie z chwilą zastosowania druku offsetowego. Nakład początkowy 800 egz. szybko wzrasta, osiągając w latach sześćdziesiątych 2000 egz. Obecnie, podobnie jak wszystkie pisma emigracyjne, ma nakład zmniejszony do 1100 egz. Jako organ Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich nie jest on sprzedawany za ustaloną cenę. Koszta produkcji pokrywane bywają przez ofiary czytelników. Redaktorem jest od 6 lat ks. dr Edward Rytko MIC. Ciekawą inicjatywą - która mimo iż wykracza poza ramy naszych obserwacji, gdyż skierowana jest do wspólnoty katolickiej angielskiej, ale jak najbardziej po myśli Ojca św. Jana Pawła II, który często podkreśla opatrnościową rolę polskiej emigracji katolickiej na terenie krajów niekatolickich - jest wydawanie przez ten sam Instytut Maryjny i tego samego redaktora, ks. dr. Rytkę, kwartalnika w języku angielskim "The Messenger of Divine Mercy". Nakład tego pisma wzrasta z roku na rok, a obecnie przekracza 3000 egz. Artykuły tam zamieszczane nie są tłumaczeniami z języka polskiego, ale propagują one, tak jak "Zwiastun Miłosierdzia", nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego.

Jak dotąd starałem się przedstawić wachlarz periodyków

katolickich wychodzących w Wielkiej Brytanii, nie związanych z KOW Veritas. Pozostają jeszcze trzy wydawnictwa periodyczne wydawane i drukowane przez nasz ośrodek. Dwa z nich nie przetrwały do dnia dzisiejszego. Były to: "Życie" i "Droga". Trzeci istnieje do dziś i wychodzi już 37 lat. Pragnę poświęcić im teraz trochę uwagi, gdyż stanowią one jedną z agend Katolickiego Ośrodka Wydawniczego, do której przywiązaliśmy i nadal przywiązujemy ogromną wagę, uważając "Gazetę Niedzielną" za główne narzędzie naszej służby dla Kościoła i Polski, dla społeczności polonijnej, której potrzeby duchowe i patriotyczne staramy się zaspokajać.

Ale aby mówić o historii Veritasu, o powstaniu naszego ośrodka wydawniczego, trzeba nam wrócić znów do działalności ks. Stanisława Bełcha w okresie wojny. Wspominałem ks. Bełcha mówiąc o jego piśmie "Jestem Polakiem". Był to jednak tylko jeden z odcinków jego działalności, uniemożliwiony zresztą przez cenzurę wojenną.

Nie zrażony przeciwnościami w zakresie prasy ks. Stanisław Bełch szuka innych możliwości oddziaływania ideowego na żołnierzy polskich. Zbliżywszy się do katolików angielskich, zakłada w roku 1941/1942 polsko-angielski Klub Chestertona, który zajmował się przede wszystkim katolicką nauką społeczną. Zaprzyjaźnił się z prof. A. F. C. Beales'em, jednym z najbardziej czynnych intelektualistów katolickich, i wydał jego książkę pt. "Ład międzynarodowy" w tłumaczeniu polskim. Przekonany ponadto, że najbardziej potrzeba żołnierzom katolickiej literatury podstawowej, wynajduje przyjazną firmę drukarską braci Mildner, na Herbal Hill w Londynie, i inicjuje w okresie wielkich ograniczeń papieru fenomenalny wprost ruch wydawniczy. Wyprasza w Ministerstwie Dostaw /Ministry of Supplies/ tzw. resztówki różnych gatunków papieru i skromną pomoc finansową od przyjaciół, z której powstaje Katolicki Fundusz Wydawniczy, jako zaplecze tej działalności. Te "resztówki" okazują się "górami" papieru, z których ks. Bełch czerpie na niezwykle zgoła nakłady. I tak w 1941 roku pojawia się "Nowy Testament", który trzeba będzie jeszcze dwukrotnie ponawiać, w nakładzie 20 000 egz. Niewiele później na sugestię W. Dłużewskiego wychodzi dzieło Tomasza a Kempis "O naśladowaniu Chrystusa", również w dużym nakładzie. W 1942 r. w nakładzie 22 000 egz. ukazuje się "Mszał Rzymski", łacińsko-polski w skróceniu, z modlitewnikiem, zafundowany przez

przez Polski Czerwony Krzyż.

Książk Bełch jeszcze dziś z humorem opowiada anegdotę związaną z tym "Mszą". Otóż część tego nakładu Szwajcarski Czerwony Krzyż przekazał do obozów żołnierzy polskich w Niemczech. Z przedstawionego do cenzury egzemplarza cenzor niemiecki polecił skreślić trzy teksty: przedmowę biskupa polowego Józefa Gawliny, "Boże coś Polskę" i modlitwę za prezydenta. Zostało to dokonane w pewnej liczbie egzemplarzy, ale po początkowym zmyleniu cenzury do obozów jenieckich w Niemczech szły te same egzemplarze co gdzie indziej, niosąc pociechę i otuchę tam, gdzie często najtrudniej przychodziło ją utrzymać. Podobnie zresztą było z "Nowym Testamentem", który rozszedł się w wielu tysiącach egzemplarzy wśród żołnierzy tworzącej się armii gen. Andersa w Związku Radzieckim i częściowo przenikał też do ludności miejscowej. W 1944 r. Katolicki Fundusz Wydawniczy wydał "Katechizm Katolicki", kard. Gasparri'ego w tłumaczeniu ks. Jana Korzonkiewicza, oraz ks. A. Syskiego: "Krótki Katechizm dla dzieci", z myślą o wielkich rzeszach dzieci, które wyszły z rodzinami z Rosji na Środkowy Wschód, gdzie II Korpus urządził dla nich liczne szkoły i gimnazja. Nie zapominając o dziewczętach i kobietach polskich, ks. Bełch wydał kilka pozycji broszurowych m.in. Encyklikę "O chrześcijańskim małżeństwie" /"Casti Connubi/ Piusa XI, "Przemówienie do Dziewcząt Katolickich oraz "Przemówienie do Matek Katolickich" z komentarzami Piusa XII. Ponadto ks. Bełch wydał też kilka innych encyklik papieskich np. "Rerum novarum" Leona XIII, "Divini illius Magistri" o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, Piusa XII "Mystici Corporis", wypowiedzi ks. bp. Gawliny, ks. prymasa Hlonda, kilka pozycji hagiograficznych, z dziedziny psychologii, ekonomii, historii a także barwne wydawnictwa obrazkowe różnych rozmiarów, przede wszystkim Matki Bożej Częstochowskiej, Ostrobramskiej, św. Stanisława biskupa i męczennika, świętych: Stanisława Kostki, Andrzeja Boboli, Teresy od Dzieciątka Jezus i św. Tomasza z Akwinu, te ostatnie jednobarwne. Katalog wydany w 1946 roku /listopad/ jest dokumentem imponującej pracowitości ks. Bełcha i jego nielicznych przyjaciół i współpracowników. Szczegółowe przebadanie tego dorobku świadczy jak najwspanialej o ludziach, którzy w czasie wojny zdobywali się na wprost heroiczne wysiłki, aby służyć Bogu i Polskę poprzez apostołstwo słowa drukowanego.

Pozbawiony możliwości repliki na łamach zamkniętego wcześniej pisma ks. Bełch przejawia jeszcze jedną działalność, o której muszę wspomnieć w tym miejscu. Była to działalność zmierzająca do obrony papieża Piusa XII i związków Polski z papieżem, z Kościołem rzymskokatolickim, gdyż w latach wojny zaczęła się wzmacniać akcja prasowa atakująca nie tylko osobę Piusa XII, prowadzona głównie na łamach "Wiadomości" przez Zygmunta Nowakowskiego, znanego felietonistę krakowskiego przy współpracy redaktora Hrydzewskiego, ale zmierzająca nawet do próby oderwania Kościoła polskiego od Rzymu i utworzenia Kościoła narodowego. Ponieważ artykuły Nowakowskiego powoływały się na rzekome fakty historyczne, ks. Bełch postanowił udostępnić teksty kroniki Jana Długosza w tłumaczeniu polskim, pracę ks. Waleriana Kalinki, oraz napisał sam i opublikował w 1943 r. dzieło "Papieżstwo i Polska", zbijające argumenty Nowakowskiego i przedstawiające historię stosunków polsko-watykańskich w ich prawdziwym i pozytywnym świetle. Tę pracę wydał później raz jeszcze z uzupełnieniami Adam Doboszyński. Dzieło ks. Bełcha ukazało się bez aprobaty ks. infułata Bronisława Michalskiego, Wikariusza Generalnego Kurii Biskupa Polowego, który obawiał się reperkusji nieprzyjaznych papieżowi, Piusowi XII, ale egzemplarz wysłany przez autora do Delegatę Apostolskiego spotkał się zamiast nagany za przekroczenie przepisów kościelnych związanych z Imprimatur - z telegramem gratulacyjnym.

Nie sposób wymienić tu wszystkich pozycji, ale wspomnieć przynajmniej trzeba, że pod koniec wojny, w 1945 r., ks. Bełch zaczął wydawać jeszcze "Stary Testament". Dzieło to, w pięciu częściach i większym formacie, doprowadził do końca już po zakończeniu wojny. Warto też wspomnieć, że Katolicki Fundusz Wydawniczy wydał też kilka pozycji literatury pięknej; dwutomową powieść Jerzego Pietrkiewicza "Po chłopsku", powieść K. Wybranowskiego "Dziedzictwo" oraz kilka tomików poezji, a także - już z myślą o pomocy dla przechodzących do cywila żołnierzy - "Kurs Szoferski".

Innym ważnym osiągnięciem ks. S. Bełcha było nabycie dla przyszłej akcji wydawniczej i duszpasterstwa akademickiego, którego został kapelanem, domu przy 21 Earl's Court Square, pierwszej siedziby KOW Veritas. W tym celu, przy po-

mocy przyjaciół z Newman Association, stworzona została organizacja Polskie Katolickie Stowarzyszenie Uniwersyteckie "Veritas", a po tym Fundacja Veritas. Do jej założycieli należał prof. historii na KUL-u, Paweł Skwarczyński, inż. Julian Wiśniewski, Jan Chudzyński oraz sekretarz Fundacji - Mieczysław Habicht, późniejszy działacz "Pax Romana" i pierwszy świecki konsultant przy Soborze Watykańskim II. Dom Akademicki został kupiony za pieniądze, których dostarczył biskup Woźnicki ze Stanów Zjednoczonych, przewodniczący katolickiej organizacji pomocy i innych. Przy tym ośrodku akademickim zaczęli się skupiać przyjeżdżający z Włoch i Niemiec działacze katolicy. Wspomniane już przeze mnie pismo "W imię Boże" z jego redaktorami, ks. T. Kirschke i Janem Tokarskim, przeniosło się do Londynu, ale nie mogło wszcząć wydawania z powodu niemożliwości wykupienia zablokowanych w przechowalni maszyn drukarskich. W nowych, zmienionych już powojennych okolicznościach dochodzi do planowania ambitniejszego pisma katolickiego, jakim nie było "W imię Boże". W porozumieniu wszystkich zainteresowanych powstaje myśl stworzenia tygodnika "Życie". Ks. Bełch spłaca postojowe w wysokości 200 funtów i zwalnia maszyny, a w 1947 r. Fundacji Veritas udaje się wykupić dzierżawę domu nr 12 na Praed Mews, koło dworca Paddington, gdzie zostają one zainstalowane i skąd mimo ogromnej ciasnoty zaczynają wychodzić książki i pisma. Początki KOW Veritas nie były jednak łatwe. Pierwsze numery "Życia" są drukowane w Belgii, a gdy druk przejmuje ośrodek na Praed Mewsie, falcowanie robi się jeszcze ręcznie. Z czasem zwalniają się dalsze pomieszczenia umożliwiające podjęcie szerszej działalności wydawniczej, którą od roku 1947 poprowadzi przez wiele lat Józef Kisielewski. Ks. Bełch wyjeżdża na dalsze studia do Stanów Zjednoczonych. Do Ośrodka dołącza już od dawna współpracujący z ks. Bełchem inż. Wojciech Dłużewski, początkowo jako kurator, powiernik Fundacji, potem w różnych funkcjach wydawniczych, a obecnie jako kierownik Ośrodka i dyrektor Drukarni KOW Veritas.

Katolicki Tygodnik Religijno Społeczny "Życie" zaczął wychodzić 18 V 1947 r. Jako jedyne pismo katolickie w tym czasie "Życie" miało charakter pisma pośredniego, starającego się pozyskać czytelnika popularnego i wykształconego. Już w pierwszym numerze redaktorzy zapowiadają, że część artykułów dotyczyć będzie zagadnień filozoficznych. Pragną oni wal-

czyć z katolicyzmem sentymentalnym, nie podbudowanym myślą i wysiłkiem woli, który charakteryzuje, jak twierdzą, katolicyzm polski. Ojciec I. M. Bocheński daje serię artykułów o filozofiach współczesnych, Michał Paradowski o egzystencjalizmie. Ponadto "Życie" w pierwszym roku swego istnienia już całkiem wyraźnie propaguje katolicką myśl reprezentowaną przez Jacques Maritaina oraz odnowę życia i jego pogłębienie przez zamieszczanie tekstów kard. Suchard'a w tłumaczeniu Marii Winowskiej. Wśród znanych współpracowników pisma pojawiają się nazwiska Zofii Kossak, Oskara Haleckiego, dr. Jasnowskiego, Józefa Kisielewskiego i bardzo wielu pisarzy najwyższej rangi. Oprócz tych artykułów zasadniczych, sporą część 8-stronicowego numeru wypełniano Kronikami ze świata katolickiego, listami do redakcji i reklamą. Pismo stało się wnet pięknie ilustrowane i zaczęło wychodzić na dobrym papierze. Zaczęło nawet drukować w odcinkach dłuższe prace autorów, którzy zdecydowali się pozostać na emigracji. Wnet się jednak zorientowano, że trudno będzie utrzymać pismo dwukierunkowe: z jednej strony zaangażowane poważnie w odnowę katolicyzmu polskiego i skierowanie go na tory głębszych przemysleń filozoficznych, z drugiej zaś na przynoszenie informacji katolickich w postaci niepgłębionych komentarzy. Z inicjatywy ks. inf. Staniszewskiego zaczęto niebawem myśleć w Fundacji Veritas o stworzeniu drugiego pisma dla czytelnika o wykształceniu podstawowym. Tak powstał projekt wydawania "Gazety Niedzielnej", urzeczywistniony w maju 1949 r.

"Życie" miało jednak przetrwać jeszcze wiele lat, do grudnia 1959 r. W miarę jak krzepła "Gazeta Niedzielna", "Życie" stawało się coraz bardziej tygodnikiem dla inteligencji. Jego poziom był wysoki, a wśród autorów spotkać można nazwiska najznakomitszych autorów emigracyjnych. Rozmiarami podobne do krakowskiego "Tygodnika Powszechnego", oprawne tomy tego pisma z lat pięćdziesiątych, wyglądają uderzająco podobnie. Nie dało mi się ustalić nakładu tego pisma w latach jego świetności. Przymuszczał on 3000 egz. Jednak już w połowie lat pięćdziesiątych daje się zauważyć spadek jego nakładu. Józef Kisielewski, ówczesny dyrektor KOW Veritas, decyduje się na zmianę formatu pisma i w znacznej mierze jego charakteru. Z pisma dotąd o charakterze kulturalno-społecznym opartego na wartościach katolickich, "Życie"

przechodzi na artykuły informacyjne z przeróżnych dziedzin, włącznie ze sportem, krytyką filmową i bogatą szatą ilustracyjną. Próba zdobycia czytelników nie powiodła się zupełnie. Czytelnicy dotychczasowi, jeżeli nie odpadli z kretesem, abonowali pismo z poczucia obowiązku utrzymania prasy katolickiej. Na skutek tej niefortunnej zmiany "Życie" jako tygodnik zakończyło swą egzystencję ostatnim egzemplarzem z grudnia 1957 r., a od stycznia 1958 r. przeszło na miesięcznik, który pod redakcją Stanisława Grocholskiego, starał się znów nawiązywać do "starego" "Życia". Niestety poprzedni czytelnicy nie wszyscy powrócili do pisma, które w nowej szacie graficznej, podobnej do amerykańskiego "Life"-u, nie wzbudzało ufności mimo jego stale wzrastającego poziomu i wielu nowych piór autorów młodszej generacji. I tak w minorowym tonie zakończyło się dzieło, jak na warunki emigracyjne, zdumiewająco dojrzałe i twórcze. W latach sześćdziesiątych podejmowano próby wznowienia "Życia", w których brałem udział z red. Janem Tokarskim i gronem ostatniego komitetu redakcyjnego. Nie przyniosły one rezultatu, a krótkotrwałe "Przemiany", redagowane w Rzymie przez byłego redaktora "Gazety Niedzielnej", Tadeusza Borowicza, żyły bardzo krótko i przeszły prawie bez echa.

Drugą inicjatywą KOW Veritas, która nie przetrwała, był miesięcznik "Droga". Pierwszy numer ukazał się w styczniu 1954 r. jako organ Sekretariatu Pracującej Młodzieży Katolickiej. Świadomość, że emigracja się przedłuża, że dorastają szeregi młodzieży, która wchodząc w życie społeczeństwa angielskiego narażana będzie na nie zawsze życzliwe naciski ku integracji, narzucała potrzebę pisma dla młodzieży. W tym zakresie istniała zupełna luka nawet w prasie świeckiej. Istniała więc nadzieja, że pismo dla młodzieży pracującej znajdzie czytelników. Pięknie brzmią dziś słowa z artykułu wstępnego, które zacytuję: "/.../ rzuceni wolą Bożą między obcych, nie zamierzamy się wyprzec siebie i swojej tradycji, przeciwnie wierzymy, że Bóg wyznaczył nam wśród obcych rolę i zadania właśnie jako Polakom. /.../ straszną zdradą byłaby kapitulacja tutaj na bezpiecznym Zachodzie, tym bardziej że naród wierzy, iż stanowimy jego niezawodną rezerwę. Choć to brzmi patetycznie, ale jest prawdą, że Bóg nam powierzył honor Polaków". Pismo pod redakcją Jana Bielatowicza było żywo redagowane, a także starało się nie tylko pouczać, ale i bawić. Było typowym miesięcznikiem kulturalnym o profilu popu-

larnonaukowym. Pogłębianiu światopoglądu i wiary katolickiej służyły artykuły o "Chrześcijańskim pojęciu pracy", o polskich świętych, o polskiej tradycji i zwyczajach związanych z rokiem liturgicznym. Największy nacisk redakcja położyła na szeroko pojęte krzewienie kultury polskiej, popularyzację sylwetek sławnych Polaków np. "Sylwetka Romualda Traugutta", a numer majowy z 1955 r. w całości poświęcono 100 rocznicy zgonu Adama Mickiewicza. Dużo miejsca poświęcono również polskiej przyrodzie, miastom polskim, malarstwu polskiemu i podobnej tematyce. Pismo dbało o popularyzację czytelnictwa polskiego i poszerzenie wiedzy, o zamieszczanie materiałów o harcerstwie, nagradzanie zdjęć i sprawozdania z działalności młodych. Mimo niewątpliwych wysiłków robionych przez redaktora, aby pozyskać młodych czytelników, "Droga" nie wyszła nigdy z kłopotów finansowych, nie stając się samowystarczalną, a KOW Veritas nie mógł dłużej wspierać jej istnienia z powodu coraz większego zaangażowania się w wydawnictwa książkowe. "Droga" istniała do grudnia 1956 r. Ostatni numer 5/29 informuje o zawieszeniu pisma, ale nigdy już nie robiono prób jego wznowienia. Próba stworzenia Sekretariatu Młodzieży Pracującej, który miał być dla pisma oparciem, spaliła na panewce. Lukę w pewnej mierze wypełniły wydawnictwa Polskiej Macierzy Szkolnej, szczególnie jeśli chodzi o młodzież młodszą, uczęszczającą do szkół sobotnich czy na kursy przygotowujące do tzw. egzaminów na poziomie Ordinary czy Advanced level z języka polskiego, które ciała egzaminacyjne przy uniwersytetach angielskich, szczególnie w Londynie i Oksfordzie, wprowadziły do listy przedmiotów egzaminowanych na pełnych prawach równości z innymi przedmiotami.

Do dziś istniejącym tygodnikiem katolickim wydawanym przez KOW Veritas jest wspomniana już kilkakrotnie "Gazeta Niedzielną". Jej pierwszy numer ukazał się z datą 1 V 1949 r. Pomysł wydawania tego pisma, które przynosiłoby solidną treść katolicką podaną łatwiej niż to czyniło "Życie", połączone z artykułami kulturalnymi i rozrywkowymi, możliwie bogato ilustrowane, wyszedł od redaktora Kisielewskiego i ks. wówczas już prałata, Władysława Staniszewskiego, rektora PMK w Londynie. Także dzięki pożyczce 5 000 funtów, którą z czasem ks. infułat Staniszewski podarował Ośrodkowi, "Gazeta Niedzielną" miała dobry start. Ponadto okoliczności stawały się coraz bardziej korzystne. Krzepły ośrodki parafialne, które

jako naturalne ogniwa wpływów PPK stały się punktami ożywionego kolportażu. Nakład rósł szybko i przekroczył w latach pięćdziesiątych 6 000 egzemplarzy. Istniejące od 1958 r. księgi zamówień naszej drukarni opiewają jeszcze na zamówienia tygodniowe wahające się między 5 700 i 5 650 egz. "Gazety Niedzielnej" a 110 egz. "Życia", w jego ostatnim roku istnienia.

Na przestrzeni swego 37-letniego istnienia, do dnia 12 V 1985 r. "Gazeta Niedzielną" ukazała się 1919 razy. W trakcie tych lat zmieniała się jej szata zewnętrzna a częściowo i treść oraz charakter. Pismo odzwierciedlało w znacznej mierze wydarzenia z życia Kościoła i polskich społeczności emigracyjnych. Szło w ślad za ich troskami i problemami, podtrzymując i przez uczciwe informowanie wspierając inicjatywy ośrodków parafialnych rozrzuconych po Wielkiej Brytanii; pisało ze stałym zainteresowaniem o sprawach Kraju, podtrzymywało patriotyczne tradycje swych czytelników byłych żołnierzy polskich, trzymało palec na pulsie rzesz polonijnych, których tęsknota za krajem ojczystym nigdy nie zanikła i które łaknęły zaspokojenia tych tęsknot przez obcowanie z polską prasą i polską książką. Pismo odzwierciedlało też zainteresowania i cele, które sobie stawiali poszczególni redaktorzy, a także potrzeby chwili. Jednym z najdłużej redagującym pismo był p. Tadeusz Borowicz. Przez jakiś czas prowadził je Jan Bielatowicz, p. Andrzej Onyszkiewicz, późniejszy redaktor "Czynu Katolickiego" oraz przez 9 miesięcy p. komandor Bogdan Wronski, po odejściu p. Borowicza. Od stycznia 1968 r. mimo iż początkowo zaproszony tylko do redagowania tygodnika na 6 miesięcy, do czasu znalezienia nowego redaktora, redaguje je autor tych słów.

Zdając sobie sprawę, że wznowienie pisma dla inteligencji katolickiej nie ma wielkich szans powodzenia, postawiłem sobie za zadanie powolne przekształcenie pisma na takie, które łączyłoby na jednej platformie cele, które stawiało sobie "Życie" i "Gazeta Niedzielną", żeby przynosiło w zbalansowanej mierze artykuły bardziej zasadnicze obok artykułów informacyjnych i ograniczonej części rozrywkowej w postaci krzyżówek, które wciąż cieszą się powodzeniem. Liczne pozytywne głosy, co do podniesienia poziomu pisma, potwierdziły słuszność założenia, że wprowadzone zmiany by-

ły konieczne dla pisma, które musi się starać o poczytność, aby móc istnieć i służyć społeczeństwu. Nakład obecny, w granicach 2 700 do 3 000, jest mimo wysokiej ceny 35 p za egzemplarz, ledwie wystarczający dla pokrycia kosztów produkcji pisma dawną jeszcze metodą druku wypukłego. KOW Veritas jest obecnie w trakcie przechodzenia na maszyny offsetowe, które pozwolą na zmniejszenie kosztów własnych i może obniżenie ceny. Problem zmniejszania się nakładu jest niestety związany z wymieraniem starszej generacji Polaków, którzy byli głównymi odbiorcami pisma. Pokolenie średnie, które weszło głębiej w społeczeństwo brytyjskie, w dużej mierze zadowolona się prasą angielską. Najmłodsze zaś pokolenie, urodzone w Wielkiej Brytanii, rzadko już czyta prasę katolicką lub świecką w języku polskim. Fewne możliwości utrzymania nakładów pisma, a także ich przetrwania dają najnowsi emigranci polscy, ale jak dotąd są oni na dorobku i nie włączają się żywo w polskie inicjatywy wydawnicze, z wyjątkiem niewielu bardziej ideowo ukształtowanych młodych ludzi z Kraju.

Obok wydawania katolickich pism periodycznych KOW Veritas ma wielkie osiągnięcia w dziedzinie wydawnictw książkowych. Działalność ks. Stanisława Bęcha była przykładem, po jakiej drodze kroczyć winien nasz ośrodek wydawniczy. Polska prasa katolicka i polska książka religijna stały się naturalnymi celami dla entuzjastycznych członków PKSU Veritas /Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego Veritas/, spośród których wielu związało się z Veritasem wydawniczym, z p. W. Dłużewskim na czele.

Jest rzeczą niemożliwą omówić chociażby pobieżnie listę wydawnictw Veritasu, która obejmuje pół tysiąca tytułów i choć w znacznie zmniejszonym zakresie, do dziś co rok dorzuca przynajmniej około dziesięciu pozycji nowych lub wznowień. Wydane w 1984 roku drugie wydanie "Katalogu" KOW Veritas jest przejrzystym spisem wszystkich tytułów dostępnych i wyczerpanych naszego ośrodka, z dodaniem tych tytułów, które KOW Veritas przejął od firmy F. Mildner and Sons, tj. wydawnictw ks. S. Bęcha, wydawnictw Polskiej Misji Katolickiej w Londynie oraz Związku Pisarzy Polskich, które ukazały się nakładem tej organizacji w czasie wojny. Ostatnio doszły do tego spisu wydawnictwa zaprzyjaźnionej firmy prywatnej państwa Rybotyckich pn. Tern-Rybitwa, pielęgnujące piękne tradycje wydawnicze przedwojennej firmy poznańskiej: Wydawnictwo

Polskie, należącej do rodziny p. R. Wegnera, którego p. Irena Rybotycka, spadkobierczyni tej firmy, jest córką. Ogromna większość wyszczególnionych w "Katalogu" pozycji jest dorobkiem KOW Veritas, który poprzez Fundusz Wydawniczy ks. Bełcha, Ośrodek PKSU Veritas w Domu przy 21 Earl'a Court Square, trudne początki w ciasnych pomieszczeniach przy 12 Praed Mews, rozrósł się do okazałego ośrodka mieszczącego wydawnictwa Veritasu własną drukarnię i okazałą księgarnię wysyłkową. W chwili obecnej czynione są kroki zmierzające do sprzedaży istniejących budynków na Praed Mewsie i do przeniesienia się do nowego lokalu, a także do przejścia na nowsze metody druku offsetowego i fotokompozycji. Pierwsze wielkie, bo ponad 630-stronicowe, dzieło zbiorowe pod redakcją zmarłego już Jerzego Brauna, pt. "Poland in Christian Civilization" jest już w ostatnim stadium przygotowania i ma się ukazać w najbliższych miesiącach.

Najsłuszniejszym będzie na pewno omówienie dziesięciu części tego "Katalogu", z podkreśleniem pewnych informacji, których katalog ze względu na swój układ nie podaje.

Osiągnięcie, z którego KOW Veritas może być słusznie dumny, to pomysł stworzenia wydawnictwa "Biblioteki Polskiej". Nie mając dostatecznych własnych funduszy, aby wydawać regularnie wartościowe książki polskie na emigracji, zaprosił do ich wydawania ich przyszłych czytelników. Inicjatywa polegała na tym, że wydawnictwo ogłaszało przedpłatę na poszczególne tomy, z tym że cena książek nabytych w ten sposób była proporcjonalnie niższa niż w późniejszej sprzedaży księgarskiej. W ten sposób wydawnictwo zdobywało kapitał zakładowy, potencjalnych odbiorców i żywą, życzliwą współpracę z czytelnikami. Z subskrypcją związane były dodatkowe atrakcje, m.in. uzyskanie tomów premiowych, które wychodziły raz na rok w objętości najczęściej podwójnej, wydanych w estetycznej płóciennej oprawie, po cenie tomów zwyczajnych. W tej serii np. ukazała się wspaniała antologia poezji polskiej Wacława Borowego "Od Kochanowskiego do Staffa", "Pisma Poetyckie" Adama Mickiewicza obejmujące całość oprócz "Pana Tadeusza" oraz "Odyseja" w tłumaczeniu Józefa Witlina, by wspomnieć tylko trzy z jedenastu tomów tej serii.

Początkowo subskrypcje pokrywały w całości koszty druku poszczególnych tomów, gdyż większość ogłoszonych tomów uzyskiwała około 1000 przedpłat, jeżeli nie więcej, jak na

przykład "Dzieje Duszy" św. Teresy od Dzieciątka Jezus, które osiągnęły rekordową liczbę 2 500 przedpłat. Stąd też początkowe nakłady "Biblioteki Polskiej" wynosiły przeciętnie 2 500 egzemplarzy. Inicjatywa "Biblioteki Polskiej" datuje się na przełom roku 1953/1954. W ubiegłym roku obchodziliśmy jej 30-lecie istnienia. Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte stanowiły lata jej rozkwitu. Później nakłady spadły do 1 500 egz., a subskrypcje nie zawsze zdołały pokryć kosztów druku. Ten fakt spowodował mniejszą regularność w pojawianiu się nowych tomów i zmuszał wydawnictwo do dokładania lub żmudnego nieraz poszukiwania pomocy finansowej na wydanie następnych tomów. Dotąd z pomocą z różnych źródeł fundusze KOW Veritas zdobywał i książki "Biblioteki Polskiej" wciąż wychodzą, chociażby dzięki tzw. sponsorom.

"Biblioteka Polska" w latach ożywionej i pełnej działalności wydawała regularnie 12 książek rocznie. Wychodziły one w pięciu seriach: a/ religijnej - niebieskiej; b/ literackiej - czerwonej; c/ naukowej - zielonej; d/ Sumy Teologicznej - brązowej; e/ premiowej - białej.

Spośród książek wydanych w serii religijnej - niebieskiej - wiele stało się naszymi bestsellerami. Wspomniane już "Dzieje Duszy" miały nakład ponad 5 000. Podobnie rzecz się miała z takimi pozycjami jak Marii Winowskiej "Szaleniec Niepokalanej", który miał dwa wydania, łącznie 5 000 egz., "Prawdziwe oblicze Ojca Pio" i "Kto mi łyzy powróci", Karola Wojtyły "Miłość i odpowiedzialność", "Droga" Escrivy, które także miały dwa wydania. Wielką popularnością cieszyły się: "Droga do Lourdes" Alexis Carrela, "Apokryfy" w wyborze Daniela Ropsa i prof. A. Amiota oraz, z ostatnich tomów, książka ks. Wacława Maciochy "Dlaczego jestem wierzącym katolikiem". W ostatnich dniach doszedł tom pt. "Głos mają sieroty", pióra ks. Jana Sajewicza, omawiający działalność ks. Henryka Szumana. Razem w tej serii wyszło 31 tomów. Wiele z nich czeka na wznowienie.

Epokowym dziełem projektodawcy i kierownika serii Sumy Teologicznej, ks. dr. Stanisława Bełcha oraz KOW Veritas, jako jego wydawcy, jest seria brązowa. Jako pierwsze w ogóle polskie wydanie "Sumy Teologicznej" św. Tomasza z Akwinu, przedsięwzięcie wymagało niestrudzonej pracy tłumaczy, wysiłków adiustatorów, zabiegania o fundusze, pieczołowitej korekty, wielkiego oddania drukarzy. Użyłem słowa "wymaga-

ło", jakgdyby dzieło było już dokończzone. Tak jednak nie jest. Ale naprawdę wiele już nie brakuje z 34 tomów tekstów Tomaszowych, bo jeden wyjdzie w najbliższych dniach, a pozostają do wydania tylko tomy 13 i 34. Projektowany tom 35 stanowić będzie tylko skorowidze i odnośniki, jego więc kompilacja może być dokonana po ukazaniu się wszystkich tomów. Wszystkie tomy Sumy wychodziły w znacznych nakładach, gdyż są one pomyślane jako podręczniki do Seminariów Duchownych i dla tych czytelników, którzy chcą swą wiarę pogłębić na dziełach największego spośród pisarzy teologicznych Kościoła powszechnego. Pierwszy tom ukazał się w 500 egz., później nakłady nie przekraczały 2 500 egz. Zgoła niezwykłym wydarzeniem było przekazanie w 1983 r. tysiąca dwustu egzemplarzy każdego wydrukowanego przez KOW Veritas tomu Sumy do Kraju, w formie daru dla Seminariów. Jesteśmy przekonani, że ten wspólny wysiłek stanowić będzie przez wiele lat ewangeliczny zasiew, który nie przestanie wydawać owoców wielokrotnych.

Seria czerwona - literacka - obejmuje poezję, beletrystykę i pamiętnikarstwo. W roku bieżącym osiągnie na pewno swój setny numer, gdyż dwa brakujące tomy są już zaawansowane. Pierwszym tomem w tej serii była książka Zofii Kossak pt. "Błogosławiona wina". Podobnie jak powieść Franciszka Werfla "Pieśń o Bernadecie" miała ona dwa wydania. Dwa wydania miał też "Mały świat Don Camilla" Guareschi'ego - wszystkie te tomy miały nakłady ponad 5 000. Bardzo poczytnym okazał się tom "Pamiętniki" gen. Hallera w nakładzie ponad 3 000 egz., tom "Blisko i daleko" Marii Danilewiczowej, powieść Loyda Douglasa "Szata", "Wspomnienia wojenne" gen. Stanisława Kopańskiego, "Droga wiodła ugorem" gen. Sosabowskiego i wiele innych. Spośród wydawnictw poetyckich pragnę wspomnieć Beaty Obertyńskiej "Ziarnka piasku", jako przykład prozy poetyckiej, i tomy wierszy Zofii Bohdanowiczowej "Przeciwiając się świerszczom", a także tłumaczenie "Dialogów Karmitanek" Georges Bernanosa.

Seria zielona - naukowa obejmuje 15 tomów. Jej tom pierwszy, Tadeusza Felsztyna "Świat w oczach współczesnej nauki" mimo iż w przedpłacie nie osiągnął wysokiej liczebności okazał się największym sukcesem wydawnictwa. Książka ta wyszła w trzech wydaniach i przekroczyła nakład 8 000 egzemplarzy. Wielką poczytnością cieszyła się też "Krótka historia Anglii" Chestertona i "Historia Polski" Oskara Ha-

leckiego, która wyszła w nakładzie ponad 5 000 egz. Z wydanych ostatnio tomów, sukcesem okazało się wydanie książki "Wiara leczy" dr. Wacława Korabiewicza autora krajowego.

O serii premiowej wspominałem już poprzednio. Pragnę dodać, że do pozycji szczególnie poszukiwanych należy "Rok Polski" Zofii Kossak, ks. Jana Piwowarczyka "Katolicka etyka społeczna" oraz prof. Wojciecha Zaleskiego "Tysiąc lat naszej wspólnoty", a także wybitne dzieło polskiego komparatysty, prof. Władysława Polkierskiego, "Od Boskiej do Nieboskiej Komedii". Ogółem "Biblioteka Polska" do roku bieżącego wydała 174 tomy. Jest to duży dorobek wydawnictwa emigracyjnego o małym zapleczu odbiorczym, skomplikowanym również przez fakt, że rzesze emigracyjne zaczynały życie najczęściej od zera. Ze zrozumiałych względów nie mogli oni sobie pozwolić na kupno książek, które jednak czytali skwapliwie po czytelnich obozowych czy wypożyczając je z bibliotek parafialnych lub centralnych jak np. Biblioteka Polska czy Centrala Bibliotek Ruchomych, działająca do dziś poprzez biblioteki angielskie, które wypożyczają zespoły 50 tomów dla swych czytelników polskich.

Drugą poważną inicjatywą wydawniczą, którą należy związać z ogólnym dorobkiem KOW Veritas, są wydawnictwa "Gazety Niedzielnej". Przekroczyły one już dawno liczbę 50 tomów. Są to z reguły przedruki tekstów, które ukazują się w odcinkach w "Gazecie Niedzielnej". Należą do nich przede wszystkim powieści, ukazujące się w odcinkach na stronie czwartej, oraz teksty wypowiedzi papieskich: encyklik, allokucji i dokumentów Stolicy Świętej. Dochodzą do tego także teksty dr. Mieczysława Paszkiewicza, historyka sztuki, w postaci omówień poloników znajdujących się w muzeach i zbiorach dostępnych dla zwiedzających w Wielkiej Brytanii, a także jego "Notatniki podrózne", które w sposób literacki łączą opisy zabytków z niezwykle bogatym zapleczem historycznym i biograficznym. Wiele powieści ukazujących się w "Gazecie Niedzielnej" stanowiły przedruki, ale wśród nich spora liczba to pierwodruki. W trakcie druku w odcinkach jest w tej chwili powieść - thriller pr. "Skarb Eulenburga" pióra Beaty Obertyńskiej. Napisała pod pseudonimem Tilly Rahm, mogła być wydana dopiero po śmierci autorki, jako zbyt odbiegająca od twórczości znanej poetki. Powieść zdradza jednak rękę mistrzyni poetyckiej prozy i wychodzi pod pełnym nazwiskiem, wzbogacając różnorod-

ny dorobek autorki. Do innych pierwodruków należą "Pamiętnik Anielki B.", młodocianej autorki krakowskiej, zmarłej w wieku lat 14 i pół, świadczący o niezwykłym bogactwie i dojrzałości jej umysłu i pięknie jej duszy. Do tej kategorii należą również powieści: Juliusza Kędziory "Pomiędzy ludźmi" o dzieciństwie Jezusa, Tomasza Grota anty-thriller pt. "Lipiec" oraz pozycja hagiograficzna Joanny Ottea "Święci i błogosławieni polscy". Do przedruków należą bardzo popularne powieści obyczajowo-patriotyczne pióra Marii Rodziewiczówny, m.in. "Anima vilis" i "Kądziel". Wśród tekstów papieskich należy wymienić encykliki Ojca św. Jana Pawła II "Odkupiciel człowieka", "O miłosierdziu Bożym" i "Laborem exercens". W trakcie druku w odcinkach jest Adhortacja Apostolska "O pojednaniu i pokucie".

Metodą przedruków KOW Veritas obniża koszty wydawania nowych tomów i umożliwia ich pojawienie się na rynku wydawniczym, co w przypadku pewnych pozycji byłoby absolutnie niemożliwe ze względu na koszt. Do tej kategorii należą dzieła dr. M. Paszkiewicza, które oprócz tekstów, mają często do siedemdziesięciu ilustracji. Koszt klisz drukarskich przekraczałyby możliwości własne autora i wydawnictwa, gdyby nie ponosiła go "Gazeta Niedzielną" w ramach tygodnika.

W wydawaniu nowych książek KOW Veritas partycypował również w wysiłkach innych polskich instytucji polonijnych na zasadzie udziału w kosztach produkcji. Tych inicjatyw było w przeciągu lat wiele i na pewno nie wszystkie uda mi się tutaj omówić szczegółowo.

Do najwcześniejszych takich inicjatyw należało wspólne wydawanie z Polską Macierzą Szkolną podręczników i literatury dla dzieci i młodzieży uczęszczającej do polskich szkół sobotnich, a także materiałów pomocniczych np. map barwnych i konturowych, które miały wielotysięczne nakłady. Do tej serii należą zawsze popularne pozycje "Kraj swój, choć daleki" - Ireny Broniatowskiej pierwsza geografia Polski oraz J. i H. Dąbrowskich skrótna historia Polski pt. "Co się dawniej w Polsce działo" z licznymi ilustracjami. Dla starszej młodzieży KOW Veritas przedrukował W. Gomulickiego "Wspomnienia niebieskiego mundurka" i napisaną dla chłopców w gimnazjum Pawley Court, przez ich dyrektora szkoły, ks. Andrzeja Janickiego, powieść fantastyczną pt. "Porwany w przestrzeń"

i tematycznie podobne opowiadania "Precz z księżycem" i "Venus w opałach". Wśród tytułów, które KOW Veritas kontynuował w tej serii, po usamodzielnieniu się wydawnictw PMS, znajdują się bajki dla dzieci, opowiadania, zbiory wierszy, a także teksty dla studentów na wspomniany już egzamin A level.

Podobną wspólną inicjatywą były wydawnictwa we współpracy z organizacjami byłych kombatantów, np. Armii Krajowej, dzięki którym mogły się ukazać gen. Bora-Komorowskiego: "Armia podziemna" czy "Drogi cichociemnych", wydawnictwo zbiorowe, które miało aż cztery wydania. Wydawnictwem zbiorowym jest też książka "Cudem ocaleni", wydana przez księży, byłych jeńców obozów niemieckich. Wspólnie z harcerstwem wyszło u nas kilka pozycji wychowawczych dla młodzieży, np. Kreutzta "Kształcenia charakteru" i Henryka Glassa "Młodzi walczą" i "Gawędy z drużynowymi". We współpracy z ojcem Jarzębowskiem i księżmi marianami ukazały się poważne studia historyczne pt. "Traugutt, "Mówią ludzie 63 roku", "Ja Jeziorański" i poezje autorstwa o. Jarzębowskiego "Pieśń bezimiennego krzyżowca". Z inicjatywy ks. dr. Zdzisława Peszkowskiego z Orchard Lake ukazały się też różne pozycje wspólne: "Jan Paweł II człowiek modlitwy", "Diariusz drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski", antologia polskiej poezji religijnej pt. "Krzak gorejący" i nowo wydana antologia poezji kapłańskiej pt. "Brewiarz i lutnia" oraz antologia wybranych listów wielkich Polaków "Zwierciadło duszy".

Takich wspólnych inicjatyw było o wiele więcej. Niech mi wolno będzie wspomnieć jeszcze cztery pozycje ks. dr. P. Ilińskiego ze Stanów Zjednoczonych, cztery pozycje ks. dr. J. Jaworskiego z Południowej Afryki, ks. dr. Juliana Chrościckowskiego - naszego wieloletniego asystenta kościelnego, apostoła nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego - kilka pozycji własnych i we współpracy z ks. Jerzym Predko MIC, A. Jacewicza, ks. S. Bełcha i innych. Tytuły tych pozycji łatwo znaleźć w naszym katalogu.

Poza wydawnictwami seryjnymi oraz wydanymi we współpracy z innymi instytucjami KOW Veritas wydał wiele książek nie podpadających pod wyżej wymienione kategorie. Spośród wydawnictw religijnych wymienić należy przede wszystkim "Modlitewnik" ks. Władysława Staniszewskiego, który miał dwa wydania, pierwsze około 4 000 egz., drugie ponad 8 000 egz. oraz "Msza-

lik polskiego dziecka" w układzie Magdaleny Dubanowiczowej, który miał kilka wydań i wielotysięczne nakłady. Regularnie też wychodziły "Dokumenty nauki Kościoła", encykliki Piusa XI, Piusa XII /dwadzieścia jeden pozycji/, Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła II. Dla dzieci wyszedł w nakładzie 2 000 "Katechizm katolicki dziecka polskiego", tłumaczony z francuskiego przez ks. Narcyza Turulskiego, oraz "Krótki katechizm dla dziecka" ks. Syskiego, też wiele razy wznawiany. W tym dziele wymienić trzeba by wiele mniejszych wydawnictw w postaci Nowenn, śpiewników kościelnych z nutami i bez, wielobarwne obrazy Matki Bożej i świętych polskich, a także obrazkowy poczet świętych polskich uzupełniony do ostatnio kanonizowanych i błogosławionych.

Wśród książek religijnych, które osiągnęły wielotysięczne nakłady, znalazły się pozycje ks. dr. Włodzimierza Okońskiego "Wielka tajemnica" i "Największa tajemnica", rozważania dla młodzieży o tajemnicy bytu i życia. W tym dziele należy wymienić kilka dzieł biograficznych o różnych znanych postaciach, jak ks. Michułki dzieło pt. "Ks. Bronisław Markiewicz", o założycielu michaelitów, ks. Michalskiego "Brat Albert", Bretona "Kowal Boży", o bracie Antonim Kowalczyku i inne.

W dziale wydawnictw poetyckich należy wspomnieć wszystkie pozycje Beaty Obertyńskiej, a w szczególności "Miód i piołun" i wkrótce mające się ukazać "Grudki kadzidła", a w dziele powieściowym Jana Bielatowicza opowiadania "Laur Kapitolu" i "Opowiadania starego kaprała", Drobnika "Myśli przydrożne", Kossowskiego powieści wojenne "Wici w puszczy" i "W Wogezach straszy nocami", Tymona Terleckiego "Pani Helena", powieść o Helenie Modrzejewskiej i Szermentowskiego powieść o Sienkiewiczzu pt. "Pan Henryk".

Wiele wydawnictw, szczególnie z zakresu pamiętnikarstwa, KOW Veritas drukował na zamówienia autorów. Bardzo poczytne były wspomnienia gen. T. Machalskiego "Co widziałem i przeżyłem", K. Krzeczunowicza "Ostatnia kampania konna", Leona Mitkiewicza "W najwyższym sztabie zachodnich aliantów" i "W wojsku polskim", Sosabowskiego "Najkrótszą drogą", Zająca "Dwie wojny i inne.

Wśród książek historycznych wiele pozycji ukazało się albo nakładem KOW Veritas, albo autorów. Świetnie zapisały się trzy książki W. Dzięcioła. Dwa dalsze maszynopisy nie

ukazały się, bo wszelki ślad po autorze zniknął i nie mieliśmy zgody na ich wydanie. Kilka ważnych pozycji historycznych KOW drukował dla Wydawnictwa im. Romana Dmowskiego. Do nich należą dzieła F. Konecznego a także Jędrzeja Giertycha.

W sekcji książek filozoficznych KOW wydał kilka dzieł z zakresu pedagogiki, ks. F. W. Bednarskiego np. "Zagadnienia pedagogiczne", "Wychowanie młodzieży dorastającej" i inne; z zakresu filozofii 3 tomy ks. dr. P. Siwka, np. "Ewolucjonizm w świetle nauki", "Wieczory paryskie" i "Zjawiska parapsychiczne" oraz ks. I. M. Bocheńskiego "ABC tomizmu" i "Szkice etyczne".

Praca wydawnicza KOW Veritas skoncentrowana była prawie wyłącznie na książkach w języku polskim, dlatego w dziale książek w języku angielskim nasz dorobek jest mały. Do najważniejszych należy dzieło W. Dziecioła "The origins of Poland" i W. Giertycha "In Defence of my Country". Ostatnio wydaliśmy niewielki zbiór kazań ks. J. Popiełuszki w języku angielskim pt. "The price of love".

Ostatnią agendą KOW Veritas jest Księgarnia wysyłkowa, która służy propagowaniu wszelkich dobrych książek, które się ukazują na emigracji i w Kraju, jeżeli może zdobyć je dla czytelników emigracyjnych. Księgarnia służy też jako punkt sprzedaży dla wydawnictw ojców jezuitów i wydawców prywatnych na zasadach komisji. Ponadto niejednokrotnie pośredniczyła w zdobywaniu nowych autorów i ich dzieł dla drukarni Veritasu.

Wspaniałym ułatwieniem naszej pracy wydawniczej jest fakt posiadania własnej drukarni, której personel, w dużej mierze ideowy i zaangażowany w apostołstwo słowa drukowanego, zawsze wywiązywał się jak najlepiej ze swoich zadań.

Na zakończenie pragnę jeszcze wspomnieć tylko o "Akcji Miłosierdzia", która zajmuje się zbieraniem funduszy na leki dla Polski, a także na różne cele charytatywne. Co roku pokaźne sumy ofiar czytelników "Gazety Niedzielnej" wspierają tych, którzy w Polsce nie mogą sobie pozwolić na lekarstwa zagraniczne, nieodpłatne w wypadku pewnych schorzeń. KOW Veritas jest też często przekąźnikiem różnych próśb a także udziela doraźnej pomocy osobom z Kraju, które znajdują się w kłopotach.

Tytułem do dumy jest także pomoc, której udzielał KOW Veritas w akcji uzyskiwania stypendiów i miejsc na uniwersytetach angielskich, irlandzkich, holenderskich i innych, dla

maturzystów ze szkół średnich w okresie powojennym. Wielu z tych stypendystów zajęło w latach późniejszych poważne stanowiska w krajach osiedlenia. Dla przykładu wymienię Józefa Oślizoka, późniejszego naczelnego radcę ekonomicznego Irlandii, Mariana Albińskiego profesora socjologii na uniwersytecie w Nijmegen, prof. Floriana Smięę z Londynu w Kanadzie, wybitnego hispanistę oraz prof. J. A. Wojciechowskiego, także z Kanady, znanego filozofa. W sumie około tysiąca osób z emigracyjnej młodzieży polskiej mogło ukończyć studia dzięki stypendiom uzyskanym przez Veritas.

PRZYPISY

⁺ Autor jest długoletnim pracownikiem Katolickiego Ośrodka Wydawniczego Veritas, a od 1968 r. redaktorem ukazującej się w Londynie "Gazety Niedzielnej".

THE WORK OF THE CATHOLIC PUBLISHING CENTRE "VERITAS" IN LONDON

S u m m a r y

The author presents the almost 40 years' work of the Polish Catholic Centre "Veritas" in London. He shows Polish publishing initiatives in Great Britain developed before and during World War II. The initiatives, concerned with religious subjects, anticipated the establishing of "Veritas". During World War II altogether more than 100 thousand copies of various publications were printed, both religious and concerned with other subjects. They were published in Polish for Polish war emigrants. It was then that also the "Catholic Publishing Fund" was established.

The work of the "Veritas" centre began after its own printingoffice had been opened in London in 1947. A fast development and a wide distribution of the publications edited after the end of the war was possible owing to the fact that the emigration s intellectual elite gathered round the centre. They published their articles in such periodicals as "Życie" and "Droga". Since May 1, 1949 the weekly "Gazeta Niedzielna" has been appearing. It is designed for all the Polish Catholics in Great Britain.

The centre has already published about 300 books. They are on various subjects: religious, philosophical, historical; they also include sciences, pedagogics, fiction etc. A distinct role is played by very numerous prayer-books, catechisms, church songbooks etc. In recent years "Veritas" has also published several books in English. They deal with Poland s history and culture.

Since the years after World War II "Veritas" has also helped in charity actions. Among others, its great contribution has been its help in obtaining scholarships for Polish students studying in Western Europe after the war. Altogether about 1 000 persons from among the young Polish emigrants received scholarships obtained by "Veritas". Some of them got important positions in the countries in which they settled.